

W dniu kolejarskiego święta

W DRUGĄ niedzielę września, kolejarze po raz drugi obchodzą swoje święto. Polska Ludowa, uznając trud kolejarzy, wyróżnia ich zaszczytnie, przyznając im specjalne prawa i przywileje oraz nadając temu świętu specjalnie uroczystą i radosną oprawę. Akademii, zabawy i festyny połączone z odznaczeniami i nagrodzeniem najlepszych kolejarzy, odbywają się w tym dniu wszędzie tam, gdzie żyją i pracują kolejarze.

Już w czerwcu br. Polskie Koleje Państwowe zgłosiły wykonanie planu przewozów pasażerskich Sześciolatki, które wzrosły w tym okresie o ponad 104 proc.

Zwiększenie o ponad 8 proc. ciężaru pociągów towarowych, poprawa o ponad 14 proc. dobowego przebiegu parowozów w ruchu towarowym oraz obniżenie zużycia węgla w parowozach o ponad 12 proc., pozwoliło kolejnikom zadania przewozić przy niezmiennym poziomie parowozów, druzyn parowozowych i pociągów, a ponadto dało gospodarce narodowej w Sześciolatce oszczędność około 4,2 miliona ton węgla.

O rozmiarach wzrostu wydajności pracy na kolei w okresie Planu 6-letniego niechaj świadczy to, że wykonanie zadań przewozowych, przy wydajności pracy z roku 1949, wymagałoby przyjęcia na kolej dodatkowo ponad 100 tys. pracowników, co byłoby rzeczą niewykonalną. Obok sukcesów były jednak i braki. Oto zadania w dziedzinie przyspieszenia obrotu wagonów, szybkości handlowej pociągów towarowych i pasażerskich oraz wykorzystania ładowności wagonów towarowych, nie zostały wykonane w pełni. Zaważyły tu poważne trudności pierwszych trzech lat Planu 6-letniego. Uniemożliwiło to osiągnięcie jeszcze większego wzrostu zdolności przewozowej kolei oraz zwiększenia oszczędności węgla i taboru.

Każdy kolejarz, szczególnie w dniu swego święta, powinien sobie uświadomić, że przynależność do wielkiej rodziny kolejarskiej, jest noszeniem mundurowego kolejowego zobowiązania go. Zobowiązuje go do wzorowej postawy zawodowej i społecznej, która zjednałaby mu najwyższe uznanie naszego społeczeństwa.

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 10, niedziela 11 września 1955 r. Nr 216 (2176)

Nawiązanie normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną odpowiada interesom obu krajów

Rozmowy między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF

Agencja TASS donosi: 9 września o godzinie 11.00 rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między delegacjami rządowymi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Rozmowy odbywają się z inicjatywy Związku Radzieckiego, który w nocy z 7 czerwca zaproponował normalizację stosunków między ZSRR i NRF oraz omówienie w tym celu sprawy nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych i handlowych, jak również stosunków kulturalnych między obu państwami. Ze strony Związku Radzieckiego w rozmowach biorą udział: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin (przewodniczący delegacji), członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pierwuchin, minister handlu zagranicznym I. G. Kabanow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow.

Ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej w rozmowach uczestniczą: kanclerz federalny dr K. Adenauer (przewodniczący delegacji), minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr W. Hallstein, szef kancelarii kanclerza federalnego dr H. Globke, ambasador H. Blankenhorn, dyrektor departamentu dr W. Grewe, naczelnik wydziału zagranicznego Ministerstwa Gospodarki dr H. Reinhardt, naczelnik wydziału handlowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr G. von Scherpenberg, naczelnik wydziału kultury Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr H. von Trueschler, ambasador F. von

Eckardt, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych poseł dr E. H. Mohr, poseł dr von Walter, przedstawiciel Ministerstwa do Spraw Ogólnoniemieckich dr U. Mueller oraz dr H. Koch. W rozmowach biorą również udział przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundesratu premier północnej Nadrenii - Westfalii K. Arnold, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu K. M. Kiesinger i zastępca przewodniczącego tej komisji G. Schmidt. Rozmowy rozpoczęły się od przemówienia wstępnego N. A. Bulganina. Następnie złożył oświadczenie kanclerz federalny dr K. Adenauer.

Jednakże rząd radziecki pragnąłby, o ile to od niego zależy, mieć do stosunków również z Niemiecką Republiką Federalną. Nawiązanie normalnych stosunków opartych na zaufaniu i poszanowaniu wzajemnych interesów usunęło przeszkody na drodze do pokojowej współpracy między naszymi krajami i przyczyniłoby się tym samym do utrwalenia bezpieczeństwa narodów Europy. Naród radziecki mimo ciężkich ofiar i zniszczeń spowodowanych ostatnią wojną nie żywi złych uczuć wobec narodu niemieckiego. Świadczy o tym w szczególności fakt, że między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną ukształtowały się dobre, przyjazne stosunki, które rozwijają się i krepną, opierając się na zasadach równoprawności, wzajemnego poszanowania suwerenności oraz niemożności w sprawy wewnętrzne.

Wobec chwili lepsze są możliwości zbliżenia między państwami oraz ustanowienia niezbędnego zaufania między nimi. Rzecz jasna, że spotkało się to z oparciem i sympatią szerokiej opinii publicznej w obu naszych krajach. Fakt ten jeszcze w większym stopniu dyktuje konieczność normalizacji stosunków między

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. BULGANINA

PANIE KANCLERZU, PANOWIE!

W imieniu rządu radzieckiego witam Pana, Panie Kanclerzu, i delegację rządową Niemieckiej Republiki Federalnej w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie. Nasze rozmowy, które rozpoczęły się dzisiaj, poprzedziła wymiana list między rządem Związku Radzieckiego i rządem Niemieckiej Republiki Federalnej. Jak Panom wiadomo, rząd radziecki zwrócił się z propozycją do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, aby omówić problem nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych i handlowych, jak również stosunków kulturalnych między naszymi krajami. Rząd radziecki wychodził z założenia, że nawiązanie normalnych stosunków między naszymi krajami odpowiada interesom zarówno Związku Radzieckiego jak i Niemieckiej Republiki Federalnej. Taka normalizacja stosunków odpowiada żądaniu utrwalenia pokoju w Europie i dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a w tym nie mogą nie być żywnie zainteresowane oba nasze kraje.

W dwóch minionych wojnach światowych narody Związku Radzieckiego i Niemiec poniosły największe ofiary i straty materialne. I po dzień dzisiejszy nie zostały całkowicie usunięte skutki ogromnych zniszczeń spowodowanych ostatnią wojną światową. Jeszcze cięższe są straty, jakie poniosły miliony rodzin radzieckich, które utraciły swych bliskich wskutek zbrodniczej awantury wojennej hitlerowskich najazdów. Wskutek tej awantury ucierpiali również miliony rodzin niemieckich. Straty te są niepowetowane.

Historia świadczy dobitnie, że okresy wrogości i obcości w relacjach między narodami nie przynosiły korzyści, a wręcz przeciwnie, przynosiły tylko ból i cierpienie. Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?

Wobec tego, co do nas, musimy sobie zadać pytanie: czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków? Czy jest możliwe, aby między naszymi krajami, które w przeszłości były tak blisko związane, nie nastąpiła normalizacja stosunków?



W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Gdy zbliża się godzina 18, luksusowe poczekalnie Teatru Domu Wojska Polskiego zapelniają się. Na „Wesle” Wyspiańskiego śpieszą nie tylko warszawiacy, ale również dziesiątki entuzjastów dobrego teatru przybyłych z całego kraju. CAF fot. Baranowski

WIEŚ KRAKOWSKA w bitwie o chleb

Opóźnienie siewu żyta grozi stratami produkcyjnymi

Wiele gospodarstw zespołowych i indywidualnych ukończyło już orkę pod żyto; np. spółdzielnie produkcyjne w SIEDLISKACH i PRZYŚCIE (pow. miechowski) były z tym gotowe 7 bm. Ale meldunki o rozpoczęciu siewu (np. w pow. brzeskim i bocheńskim) są tylko sporadyczne. Komisje rolne rad narodowych, agronomowie rejonowi nie zawsze mobilizują chłopów w tym kierunku, nie zdając sobie widocznie sprawy, jaką obniżką plonów grozi opóźnienie siewu poza optymalny termin.

Według doświadczenia przeprowadzonego w zakładzie Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Poświętnem (woj. warszawskie) —

Siew żyta z dnia 10 września dał 37 q z ha, siew żyta z dnia 17 września dał 33 q z ha, siew żyta z dnia 1 października dał 26,4 q z ha, siew żyta z dnia 8 października dał 20,2 q z ha, siew żyta z dnia 22 października dał 12,6 q z ha.

WNIOSEK: Komisje rolne rad narodowych i agronomowie rejonowi winni niezwłocznie zachęcać chłopów do sukcesywnego rozpoczynania siewu żyta. Konie dla siewników dla gospodarzy bezkonnymi muszą być terminowo dostarczane w ramach pomocy sąsiedzkiej; wszelka odmowa wykonania tego obowiązku powinna pociągać za sobą natychmiastowy wniosek do Kolegium Oزرekającego.

Sprawy są bardzo poważne. Chodzi o plony pierwszego roku pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa.

Z krakowskich kopalń

Więcej troski o rytmiczność

W ubiegłym miesiącu załogi kopalń Zagłębia Krakowskiego za wyjątkiem kop. „KOŚCIUSZKO NOWA” i „JANINA” — z nadwyżką wykonywały swe plany wydobywając wiele tysięcy ton węgla ponad normalne zadania.

W ciągu 9 dni bieżącego miesiąca górnicy kop. „JANINA”, dzięki niezwyklej ofiarności, potrafili już częściowo przełamać powstałe trudności. Obecnie każdego dnia systematycznie osiągały one swe plany likwidując powstałe w sierpniu br. niedobory w wydobywaniu.

W dalszym ciągu dobrze pracują załogi kop. „SIERSZA”, która przeciętne zadania dzienne realizuje w 102 proc. oraz kop. „BRZESZCZE”, której górnicy każdego dnia wykonują kilka cykli dodatkowych.

Zie natomiast dzieje się w kop. „KOŚCIUSZKO-NOWA”. Co jest powodem, że górnicy tej nowoczesnej kopalni pracują zrywami? Na sytuację jaka istnieje w tej kopalni składa się wiele przyczyn. Spośród wielu wymienimy kilka, aby wskazać aktywne partyjne i gospodarcze i przypomnieć zarazem o tym, że troska o górnika powinna codziennie przypominać walce o plan, a o czym to towarzyszy z „Kościszko-Nowa” zbyt często zapomina.

I tak: w oddziale I z powodu braku frontu roboty brygada młodzieżowa MATIASKA, aby otrzymać nowy filar do

wybierania węgla, zmuszona była „bumelować” aż... dwa tygodnie. W oddziale III, którego załoga od dłuższego już czasu nie wykonuje planu — w pochłyni 21 C około 30 mb chodnika zostało zgniecione. W rezultacie, pracę rozpoczynają z godzinnym opóźnieniem. 7 września na zmianie B w kopalni „KOŚCIUSZKO-NOWA” zepsuły się dwie lokomotywy typu „Karlik”, wobec czego dwutonowe wózki z węglem robotnicy na powierzchni pchali rekami.

Nielepiej jest i w kop. „BIERUT”, w której aż cztery oddziały nie wykonują planu. W dalszym ciągu niemiłosiernie jest tutaj z organizacją pracy: górnicy nie zawsze mają odpowiednie warunki do urabiania węgla, dozorcy mało troszczą się o górników, nie interesując się przy tym wcale współpracownikami. Oto nie-które tylko z przyczyn utrudniających górnikom rytmiczne wydobywanie.

A oto jak kształtowało się wydobywanie węgla w kopalniach krakowskich w dniu 8 września br.:

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
Przodują:		
„Siersza”	103,6	104,1
„Brzeszcze”	100,1	102,0
„Janina”	100,1	100,7
„Komuna Paryska”	102,6	100,6
Nie wykonują planu:		
„Kościszko-Nowa”	niedobór wynosi 844 t.	
„Sobieski”	619 „	
„Bierut”	340 „	

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczysta akademii u krakowskich kolejarzy

9 IX ogromna hala parowozowni stacji Kraków-Główny wypełniła się po brzegi. Zebrał się tu kolejarzy, pracownicy wszystkich działów kolejnictwa, przedstawiciele DOKP, aby na uroczystej akademii uczcić swój dzień — Święto Kolejara.

Miejsce zwykle przeznaczone dla parowozów zajęła trybuna ubrana w czerwien transparentów i kwiatów. Do niej podchodzili kolejnicy, aby zasiąść w prezydium: dyrektor Dep. Drog w Ministerstwie Kolejnictwa inż. SOCHACKI, przedstawiciel konsulat radzieckiego SWIETŁOW, przedstawiciele KW, KM i KD PZPR, MRN, DOKP oraz liczni przewodnicy pracy i racjonalizatorzy. Akademii otworzył przewodniczący Zarządu Okręgu ZZK tow. Józef KALEMBA.

Wiele słów uznania dla wyzika i ofiarności kolejarzy, dla ich osiągnięć i zdrowych ambicji przewodniacza padło w referacie dyrektora kolei Zygmunta KORYCKIEGO. „W ostatnich dwóch latach — na przykład — rozszerzyło się u nas współzawodnictwo w przewożeniu ciężkich pociągów. Przyczyniło się ono do ponadplanowego przewozu 692.392 ton towarów w roku ubiegłym. Na przewóz tych właśnie ponadplanowo przetransportowanych towarów trzeba by aż 458 dodatkowych pociągów. We współzawodnictwie tym wyróżniło wielu dobrych, produkujących ludzi — takich, jak towarzysze RYS, BOŻEK, ŻELAZKO, CIARKOWSKI. Natomiast towarzysze GORECKI, KWIECIEŃ, GOŁONKA i inni zaszczytnie w ostatnich dwóch latach 48.425 ton węgla.

Wciąż wzrasta udział kobiet w pracy naszego kolejnictwa: od dróżników, maszynistów, dyżurnych ruchu aż do zastępców naczelników działów. Wy-

TELEGRAM

Tu Odlewnia Żeliwa Węgierska Górka. Stop. W dniu 6 września br. zakończyliśmy nasze zadania Planu 6-letniego. Stop.

Tu Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Stop. Nasze zadania Planu 6-letniego wykonaliśmy 6 września 1955. Stop.

Czechosłowackie miejscowości nadgraniczne w rejonie Tatr dostępne dla polskich turystów

Z Pragi powróciła delegacja, złożona z przedstawicieli Komitetu do Spraw Turystyki przy Prezydium Rady Ministrów oraz zainteresowanych resortów, która podpisała tam umowę w sprawie turystycznego ruchu pogranicznego między Polską i Czechosłowacją.

W myśl tej umowy udostępnione będą dla polskiego ruchu turystycznego pewne określone tereny pograniczne w rejonie Tatr Czechosłowackie, obejmujące m. in. miejscowości Sztyrbskie Pleso i Tatranská Lomnica.

Do wstępu na te tereny, za jednorazowymi przepustkami, uprawnieni będą turyści — posiadacze karty turystycznej. Na podstawie przepustek zbiorowych w Tatrach Czechosłowackie będą mogli udawać się również wycieczki młodzieżowe organizowane przez szkoły, bądź organizacje masowe. Pobyt w Czechosłowacji nie będzie mógł trwać dłużej niż 6 dni.

Na identycznych prawach turyści czechosłowaccy będą mogli przebywać na ustalonych umową terenach pogranicznych w rejonie polskich Tatr.

Samozwańczy lekarz przed sądem w Krakowie

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozprawa przedkwo Józefowi Śmiakowskiemu — znachorowi, który groził ostatnio na terenie powiatów nowotarskiego i nowosądeckiego. Akt oskarżenia zarzuca Śmiakowskiemu niewłaściwe dokonywanie zastrzyków, które omal nie skończyły się śmiercią pacjentów, spowodowanie czasowego niedowładu nóg u 1-roczeńki Marii Leśnej oraz wysłanie do lekarza Gołąba z Kamienicy, pow. Limanowa, listów z pogrozkami za bójstwa w razie nie zaprzestania akcji przeciwko znachorom. Przesłuchanie oskarżonego potwierdziło tezy aktu oskarżenia. Śmiakowski powrócił do kraju w r. 1946, po odbyciu kampanii wojennej we Francji w charakterze felczera i po pobycie w obozie dla internowanych w Szwajcarii. Natychmiast po powrocie rozpoczął on „praktykę” lekarską. Brak dyplomu i świadectw tłumaczył zaginięciem tychże w czasie kampanii wojennej.

Wykonywanie praktyki lekarskiej bez zezwolenia tłumaczył oskarżony „powołaniem do zaszczytnego zawodu lekarskiego” oraz rzekomymi studiami medycznymi w Szwajcarii. „Studia” te nie uchroniły go od popełnienia wielu błędów, grozących życiu ludzkiemu oraz „skłonili” do wysłania listów z pogrozkami do Gołąba, który zwał zał znachorstwo na terenie swej pracy.

Po przesłuchaniu świadków i biegłego prof. Fenczyka, który pytałami swymi udowodnił całkowicie nieuczu oskarżonego, sąd odrzucił rozprawę do dnia 28 bm. celem powołania dalszych świadków. (cz)

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naszymi państwami w drodze nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między nimi.

Jak wiadomo, rząd radziecki wyraził zgodę na to, aby dokonano tu wymiany poglądów w sprawie przywrócenia jednemu Niemiec. Nie można przy tym nie liczyć się z poważnymi przeszkodami, jakie powstały na tej drodze po wejściu w życie układów paryskich, na mocy których Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do pewnych ugrupowań wojskowych i w myśl których dokonywana jest re-militaryzacja Niemiec zachodnich. Oprócz tego należy podkreślić co następuje:

Rząd radziecki zawsze uważał, że rozwiązanie problemu przywrócenia jednemu Niemiec jest sprawą przede wszystkim samych Niemców, przy czym trzeba się liczyć z realnymi warunkami istnienia Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oraz że rozwiązanie tego doniosłego zadania musi być zgodne z odpowiednimi porozumieniami międzynarodowymi, zmierzającymi do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Ze swej strony Związek Radziecki był i pozostaje zdecydowanym zwolennikiem przywrócenia jednemu Niemiec, jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a NRF przyczyni się do rozstrzygnięcia nieuregulowanych problemów, w których są zainteresowane obie strony. Nie można nie zdawać sobie sprawy również z tego, że brak normalnych stosunków między naszymi krajami stwarza dodatkowe trudności, jeśli chodzi o rozwiązanie głównego ogólnonarodowego problemu przywrócenia jednemu Niemiec — przywrócenia jednemu demokratycznego państwa niemieckiego.

Wobec powyższego rząd radziecki proponuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Oświadczenie kanclerza federalnego NRF K. Adenauera

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pieczeństwo, współpraca gospodarcza i unikanie napięcia.

I dlatego też oczywiście słuszne jest, jak stwierdza Pan w swej nocie, że normalizacja tej wymagającej „interesów pokoju i bezpieczeństwa europejskiego” tak samo, jak narodowe interesy narodu radzieckiego i niemieckiego.

Cóż można uczynić, aby zapoczątkować normalizację tych stosunków? Nie uważam, iż wystarczy zakazać wojny, stworzyć systemy bezpieczeństwa i w pewnej mierze drogą mechanizmu nawiązać stosunki dyplomatyczne, gospodarcze i kulturalne. Jestem raczej głęboko przekonany, że prawdziwa normalizacja stosunków może nastąpić jedynie w tym wypadku, jeżeli zbada się przyczyny, które powodują obecnie niemożliwość stosunków między nami i jeżeli dołożą się wszelkich starań, aby przyczyny te usunąć. Przechodzę w ten sposób do dwóch kompleksów zagadnień, które zostały wymienione w nocie rządu federalnego z 12 sierpnia, jako wymagające przedyskutowania. Z wdzięcznością dowiedziałem się z odpowiedzi rządu radzieckiego z 19 sierpnia, że rząd Pana, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, nie zamierza uchylać się tu od ich omówienia.

Niech mi wolno będzie rozpocząć od sprawy zwolnienia tych jeńców, którzy obecnie są jeszcze uwięzieni na terytorium Związku Radzieckiego lub w krajach, znajdujących się pod wpływem radzieckim lub którym w ten lub inny sposób utrudnia się wyjazd z tych terenów. Świadomie stawiam ten problem jako pierwszy, ponieważ chodzi tu o sprawę, która dotyczy niemal każdej bez wyjątku rodziny niemieckiej. Szczególnie pragnę, aby Pan właściwie zrozumiał, w jakim duchu chcę przedyskutować ten problem. Interesuje mnie wyłącznie humanitarna strona tego zagadnienia. Nie powinien się Pan dopatrzyć nie prowokacyjnego, jeżeli powiem: nie do pomyślenia jest nawiązanie „normalnych” stosunków między naszymi państwami dopóty, dopóki sprawa ta pozostaje nierozwiązana. Nie stawiam w ten sposób jakiegokolwiek „warunku wstępnego”. To o czym mówię, to właśnie normalizacja, a więc uregulowanie ostatecznie tej sprawy, która codziennie jest źródłem wspomnień przeszłości pełnej cierpień i dzielącej nas.

Drugi problem — to problem jednolitości państwowej Niemiec. Przypuszczam, że wszyscy zgodni jesteśmy co do tego, iż podział Niemiec stwarza niepożądaną sytuację i że jednolitość Niemiec musi być przywróco-

na. Sądzę, że zgadzamy się również co do tego, iż przywrócenie tej jednolitości jest obowiązkiem wypływającym ze wspólnej odpowiedzialności za całe Niemcy, jaka spoczywa na czterech mocarstwach, które po klęsce Niemiec narodowo-socjalistycznych przejęły władzę zwierzchnią w Niemczech. Powołuję się na ten obowiązek. Wiem, że gdy proszę Pana, aby poświęcił Pan wszystkie siły jak najszybszemu rozwiązaniu tego problemu, to mówię w tej sprawie także i przede wszystkim w imieniu ogółu Niemców, a nie tylko w imieniu ludności Republiki Federalnej.

W duchu tej odpowiedzialności osiągnął Pan porozumienie z trzema mocarstwami zachodnimi co do przedyskutowania również i tej sprawy w Genewie. Nie zamierzam komplikować tego procesu, który powinien doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, rozpoczynając tu dwustronne rozmowy, niezależnie od pertraktacji czterech mocarstw. Jednakże mój bezwzględny obowiązek polega na tym, aby wyrazić ten problem i omówienia go z Panem, aby ułatwić pańskie zadanie w Genewie i przyczynić się do jego wykonania. Gdy cztery mocarstwa utworzą ku temu drogę, przed narodem niemieckim stanie zadanie zakończenia budowy od wewnątrz i od zewnątrz gmacz państwa ogólnoniemieckiego — w drodze swobodnego samookreślenia i w poczuciu swej odpowiedzialności za stworzenie stosunków dobrej sąsiedztwa w Europie oraz za utrwalenie pokoju na całym świecie.

Muszę tu raz jeszcze powtórzyć: nie wysuwam żadnych „warunków wstępnych”, mówię o samej normalizacji. Rozbicie Niemiec jest zjawiskiem niemożliwym. Jest ono sprzeczne z prawem boskim i ludzkim oraz z prawem natury. Nie uważam za pozytywne wysuwać w toku rozmów z Panem argumentu, iż podział ten jest „rzeczywistością”, albowiem decydującym realnym czynnikiem jest powszechne przekonanie, iż rozbić to nie może i nie powinno się utrzymać. Spróbujmy więc w toku naszych rozmów poczynić w tej sprawie krok naprzód. W przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo, że w sercu Europy utrzymać się stanie niezwykle poważne ognisko napięcia. W Europie nie może być prawdziwego bezpieczeństwa bez przywrócenia jednolitości Niemiec. Powinnością usunąć to niebezpieczne ognisko kryzysowe, wokół którego łatwo mogą rozpalić się napięcia i w porę za-

Zakłady przemysłowe Jugosławii

Na zdjęciu: największa w Jugosławii kopalnia ołowiu w Tropcu.

Fot. — CAF



Skutki incydentów w Stambule

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Aten, że według informacji uzyskanych ze Stambułu, w czasie incydentów 6 września demonstranci tureccy zdemolowali 29 cerkwi prawosławnych, z których 14 całkowicie zburzono, w tym 2 cerkwie zabytkowe z epoki bizantyjskiej.

Wszystkie lokale redakcji gazet greckich w Stambule zostały całkowicie zdemolowane. Dzienniki greckie nie ukazują się.

coś elementarny postulat narodu niemieckiego. Znamy mi jest zastrzeżenie, że zjednoczone Niemcy mogłyby być stanowić niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego. Niech mi wolno będzie przed wszystkim odpowiedzieć na to, że zgodnie z jednomyślną opinią wszystkich uczestników układu niemieckiego a mianowicie Republiki Federalnej, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji sprawa, czy Niemcy będą należały do jakiegokolwiek systemu sojuszu i do jakiego, powinna być całkowicie swobodnie rozstrzygnięta przez rząd ogólnoniemiecki i parlament ogólnoniemiecki.

Jeżeli Związek Radziecki uważa, iż wskutek zjednoczenia Niemiec jego bezpieczeństwo będzie narazone na szwank, jesteśmy całkowicie gotowi uczynić wszystko, co od nas zależy, by uczestniczyć w systemie bezpieczeństwa, uśmierzając także i te obawy. Zdaje mi się, że jednocześnie z rozmowami dotyczącymi sposobów przywrócenia jednolitości Niemiec, należy przemyśleć system bezpieczeństwa dla Europy. Świadomość tej konieczności powinna być dla nas wytyczną w chwili, gdy przystępujemy do wspólnego przedyskutowania problemów nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych. Rząd federalny podziela pogląd, że nawiązanie takich stosunków może być niezmierznie korzystne dla obu krajów i dla ich wzajemnych stosunków.

Niewątpliwie w warunkach gospodarczych obu krajów tkwią możliwości wzajemnego uzupełniania się. Przywrócenie wymiany dóbr kulturalnych i prac naukowych również jest celem godnym powitania.

Niech mi wolno będzie, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, w następujący sposób zreasumować istotę tego co powiedziałem:

Z wdzięcznością witam możliwość szczerzych rozmów. Zdaje sobie sprawę z trudności tych rozmów, które mogą być tylko początkiem. Sens tych rozmów widzę w tym, by rozprawić problem normalizacji naszych stosunków w przedstawionym przeze mnie kontekście jako jedną całość. Wyrażam nadzieję i pragnę, aby po zakończeniu naszej wizyty w Moskwie rozmowy mogły być kontynuowane w sposób, który możemy ustalić. Jestem przekonany, że w tym wypadku nasze wysiłki doprowadzą ostatecznie do takiego rezultatu, jaki będzie korzystny nie tylko dla reprezentowanych przez nas narodów, lecz również dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Stworzenie skutecznej kontroli nad rozbrojeniem celem propozycji ZSRR

Oświadczenie przewodniczącego delegacji radzieckiej — Sobolewa w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

Jak już donosiliśmy, 7 września odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, na którym przedłożył przedstawiciel ZSRR A. A. Sobolew.

Przedstawiciel ZSRR A. Sobolew zwrócił uwagę, że na poprzednich posiedzeniach jednokrotnie powoływano się na część propozycji rządu radzieckiego z 10 maja, dotyczącej problemów kontroli.

Przedstawiciel radziecki udzielił odpowiedzi na pytanie w jaki sposób zdaniem Związku Radzieckiego można zapewnić realizację proponowanych przez niego kroków, uwzględniając możliwość omięcia kontroli, na co wskazywał w propozycji z 10 maja. Oświadczył on, że nie ma żadnej sprzeczności w tym, iż z jednej strony w swej propozycji z 10 maja rząd radziecki zwraca uwagę na możliwość omięcia kontroli i zorganizowania potajemnej produkcji broni atomowej, a z drugiej uważa za całkowicie możliwe ustanowienie kontroli międzynarodowej zapewniającej wcielenie w życie programu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Rząd radziecki jest głęboko przekonany, iż możliwa jest skuteczna kontrola nad rozbrojeniem. Taki był i jest punkt widzenia rządu

Zatarg między Ekwadorem a Peru w Radzie Głównej Unii Panamerykańskiej

8 bm. wieczorem odbyło się w Waszyngtonie nadzwyczajne posiedzenie Rady Głównej Unii Panamerykańskiej, na którym rozpatrzone skargę Ekwadoru przeciwko Peru.

Jak oświadczył ambasador Ekwadoru w Waszyngtonie dr Chiriboga, znaczne siły zbrojne Peru skoncentrowane są wzdłuż południowo-zachodniej granicy Ekwadoru, najwiedźniej sygnalizując się do napadów.

Dr Chiriboga oświadczył, że jakkolwiek Ekwador pragnie uniknąć starcia, będzie bronił nienaruszalności swych granic „do ostatniej kropli krwi”. Podał on również, że na straży granicy Ekwadoru stoi jedynie sześciuset żołnierzy.

Rada Główna Unii Panamerykańskiej pojechała na posiedzeniu delegatami Argentyny, Brazylii, Chile i Stanów Zjednoczonych, aby zebrali się w Rio de Janeiro i dokładnie rozpatrzyć skargę Ekwadoru. Równocześnie Rada postanowiła nie interweniować, aż do czasu otrzymania szczegółowych informacji w sprawie zatargu między Ekwadorem a Peru.

Powódź w Indiach przybrała katastrofalne rozmiary

Jak wiadomo, północno-wschodnią część Indii nawiedziła klęska powodzi. Obecnie nadchodzi dalsze wiadomości o jej katastrofalnych rozmiarach. Powierzchnia terenów znajdujących się pod wodą wynosi ponad 25 tys. km kwadrat. Liczba ludności, która cierpi z powodu powodzi, sięga 45 milionów.

Do miast portowych na wschodnim wybrzeżu Indii przylatują gołębie pocztowe wypuszczone przez władze stanu Orissa, które wskutek wylewu rzeki Ahandzi jest całkowicie odcięty od świata. Odwołując o 5 dni lądnie stan Orissa prosi o drogę o dostarczenie jej żywności.

Rząd Indii musiał wprowadzić do akcji ratowniczej samoloty wojenne.

Tak zaczęli

PAŁKOWSKI przyszedł na kolej w 1919 roku, MOTYKA niewiele później. Los zetknął ich w jednym miejscu, w jednej parowozowni. W Krakowie przy ulicy Bosackiej. — Tam, gdzie pracują do dziś, gdzie odnieśli największy triumf swego życia.

Zaczynali tak, jak się wówczas zaczynało. Od praktyki, które to słowo zamykało w praktyce czynności służącego pana majstra. Niewiele też zawodów, które w swym rodowidzie miały tak silnie zakorzenioną, niemal feudalny porządek służbowej hierarchii. Trudno dziś pojąć i ogarnąć tę przepaść, która dzieliła wówczas maszynistów od palaczy czy praktykantów. Pierwszy był rycerzem, drugi ciurą. We wpajanej w praktykę świadomości hierarchii, pan majstra czy maszynista pomieszczonego był jako pierwszy po Bogu. —

Nosiło się mu pod ręką kuferek, biegło po piwo — „tylko z kołuchem łobuzie” — i słuchało ślepo.

SPORT

K. Wiśniowska ustanawia rekord świata

Trzeci dzień letnich mistrzostw Polski w Opolu przyniósł piękny sukces mistrzyni świata Katarzyny Wiśniowskiej, która w strzelaniu na dyst. 70 m — jednej z konkurencji trójdobu długodystansowego uzyskała doskonały wynik 678 pkt. Wynik ten jest lepszy o 24 pkt. od rekordu świata, a o 28 pkt. od dotychczasowego rekordu Polski, ustanowionego przez Wiśniowską w br. na mistrzostwach CRZZ w Szczecinie.

W konkurencjach mężczyzn, wyróżnić należy wynik uzyskany na dyst. 25 m w pol. trójdobu krótkodystansowym przez Gerlacha (Budowlani Rzeszów) — 235 pkt. Wynik ten jest rekordem Polski juniorów. Poprzedni rekord juniorów należał również do tego zawodnika i wynosił 226 pkt.

Wyniki strzelania na długich dystansach: Kobiety — 70 m — 1) Wiśniowska — 678 pkt., 2) Cugowska — 539 pkt., 3) Kondracka — 450 pkt. Mężczyźni — 90 m — 1) Kanicki — 580 pkt., 2) Gerlach — 525 pkt., 3) Welski — 505 pkt.

Rozgrywki klasy A

W rozegranych ostatnio spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy A województwa krakowskiego uzyskano wyniki:

GRUPA I: Górnik Łibiąż — Unia Oświęcim 1:0, LZS Mydlniki — Stal Okrusz 1:4, Start Prądnica — Cracovia 1:5, Unia Szczakowa — Kolejarz Wadowice 6:3, Górnik Płaszów — Start Kalwaria 0:2.

1. Unia Oświęcim 13 22 29:6
2. Stal Okrusz 13 18 35:11
3. Cracovia II 13 16 39:17
4. Unia Szczakowa 13 16 30:21
5. Start Kalwaria 13 15 21:16
6. Górnik Płaszów 13 12 18:23
7. LZS Mydlniki 13 11 18:20
8. Górnik Łibiąż 13 11 29:28
9. Prądnica 13 6 12:42
10. Kolejarz Wadowice 13 3 12:46

GRUPA II: Unia Żywiec — Podhale Nowy Targ 5:2, Sparta Wierzytka — Słój Fablok 1:3, Hejnal Kęty — CWKS II 2:0, Kolejarz Kraków — Start Zembrzyce 3:6.

1. Unia Żywiec 12 19 40:12
2. Sparta Wierzytka 12 19 30:19
3. CWKS II Kr. 11 15 40:17
4. Fablok Chyrzów 11 14 27:15
5. Hejnal Kęty 12 14 26:22
6. Start Zembrzyce 12 12 23:31
7. Kolejarz Kraków 11 6 15:28
8. Podhale Nowy Targ 12 3 11:34
9. Wierzytka 11 2 13:49

GRUPA III: Sparta Dębicki — Garbarnia II 7:0, Sparta Tymbark — Unia Nadwiślan 2:5, Witkowiak Trzebińka — AZS Kraków 3:2, Dalin Myślenice — Start Łobów 2:1.

1. Sparta Dębicki 11 18 33:0
2. Unia Nadwiślan 10 16 35:10
3. AZS Kraków 12 13 22:22
4. Dalin Myślenice 10 12 21:13
5. Sparta Okocim 11 11 16:18
6. Włkn. Trzebińka 11 10 15:15
7. Sparta Tymbark 12 10 27:43
8. Garbarnia II 11 7 14:34
9. Start Łobów 12 3 14:43

W tabeli nie uwzględniono wyniku meczu Unia Nadwiślan — Sparta Dębicki, w którego sprawie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Na stadionie pod Giewontem

W Zakopanem, na stadionie „Kolejka”, duża grupa dziewcząt ćwiczy ciężkimi piłkami lekarskimi.

Są to zawodniczki sekcji piłki ręcznej Cracovii. Nawigujemy rozmowę z kierowniczką sekcji ob. Romanem Woszczyńskim i trenerem Edwardem Surdyką. Nasz klub — wyjątkowo nasi rozmówcy, przyszedł nam obecnie z wydatną pomocą, dzięki której mogliśmy przyjechać do Zakopanego na dwutygodniowy trening i w ten sposób przygotować się do czekającego nas sezonu. Obóz ma głównie na celu wyrobienie u zawodniczek odpowiedniej kondycji i ogólnej sprawności fizycznej, oraz polepszenie ich techniki. Ćwiczymy dwa razy dziennie. Dziewczęta są zdyscyplinowane i wyjątkowo, jakie plany mają na najbliższą przyszłość piłkarską? Oczywiście, kierownik uśmiechem odpowiada — chcemy godnie reprezentować Kraków w rozgrywkach ligowych. Już 7 razy zdobyłyśmy tytuł mistrzostwa Polski. W tym roku poważnie myślimy o tytule mistrzostwa.

Rozgrywki w szczyptówce rozpoczynamy 18 września. Prawdopodobnie już w pierwszym spotkaniu natrafimy na swego najgroźniejszego przeciwnika zawodniczek Górnik Świętokrzyskie. Ten mecz

powinien nam dać odpowiedź, czy nasze nadzieje na mistrzostwo Polski są realne.

A w jakim składzie wystąpi w tym roku Cracovia? Tu zabiera głos trener Surdyka. — Trzon drużyny stanowią będą doświadczone zawodniczki zabierane do kadry narodowej, a więc Szypuliska, Wójtowicz, Anna Szawłowska, Krupa i Francuz. Dalej Hartwig, Zielińska, Prochal, Wawrzyńska i Parowicz. W drużynie zadebiutują młode, utalentowane zawodniczki: Alicja Szawłowska, Trzosa i Skrzyńska.

Na koniec, prosimy jeszcze kierowniczkę sekcji, by opowiedziała nam jeszcze coś o korzyściach, jakie przyniesie udział w mistrzostwach. Nasze zawodniczki zdobyły ostatnio w rozgrywkach krakowskiej A — klasę III miejsce. Nie trzeba chyba dodawać, że wszyscy chętnie bylibyśmy, by nasza drużyna zdobyła pierwsze miejsce i weszła do ligi. Dziewczeta bardzo pilnie ćwiczą pod kierunkiem mgr Osztasowej i ostrą wbiegają na mistrzostwa A-klasę. Ale przecież imi też nie śpią, i nie będzie to takie łatwe zadanie. Koszykarki nasze wystąpią w nadchodzących rozgrywkach w składzie: Patalska, Węgrzynowicz, Rospadek, Wrona, Rebuska, Machnicki, Cygan, Jezierska, Kopecka, Chrzan.

M. MATZENAUER

ANDRZEJ WOŹNIAK

DWAJ

To słowo wypowiedział Jan Pałkowski. „Jasiu” — jak mówią na niego potocznie. Pałkowski postanowił spróbować. Nie było to jeszcze jakieś świadome postanowienie, ot trochę zakorzenione u starego maszynisty zainteresowanie dla nowego, trochę postawa niewiernego Tomasza, który lubi wszystko sam sprawdzić. I Pałkowski postanowił przejechać 150 tys. km bez remontu.

Przystępował do próby z małą wiarą na jej pomyślnie zakończenie, ale już po kilku dniach wiedział, że musi ją wykonać za wszelką cenę, bo podobne zjawiska podjął również i Józef Motyka. A w całej parowozowni dobrze wiadomo, że między tymi dwoma maszynistami toczy się zawzięta jechać z dawnych lat datująca się rywalizacja o pierwszeństwo. Jak dotąd nierozstrzygnięta. Toteż podjęcie przez Motykę zobowiązania równoznaczne było z rzuceniem rękawicy. Realizacja postanowienia miała przynieść odpowiedź, kto jest lepszy.

...i rośnie wylom

W pierwszym okresie zobowiązania nie przejechał 150 tys. km bez remontu było wewnętrzna sprawa między Motyką a Pałkowskim. Parowozownia zajmowała pozycję neutralną, choć ciekawego sędzię. Zainteresowanie koncentrowało się wokół osób współzawodniczących a nie jego idei. Linia podziału przebiegała w parowozowni między zwolennikami Pałkowskiego a Motyki. Atmosfera przypominała piłkarskie stadiony, kiedy walczył na nim drużyny Cracovii i Gwardii. Nie brakło nawet totka. Podejmowano zakłady o osobę zwycięzcy.

Natarcie rusza...

Atak ten ruszył w początkach 1951 roku, ale jego korzenie sięgają parę miesięcy wstecz. Zaczęło się od sceptycyzmu. Przyniesiono na Bosacką plik radzieckich fachowych czasopism. Ze szpałt spoglądały fotografie radzieckich rekordzistów: Kriwonosa, Papayina, Lunina. Obok rzadki cyfr. 300, 500, 700 tysięcy kilometrów bez remontu. Tysiące kilometrów bez pęknięcia kotła, setki ton zaoszczędzonego węgla.

Opinia na Bosackiej była prawie jednomyślna: „To niemożliwe. Bujda”. Opinia wywołała się z wieloletniej praktyki. Terminy napraw: średniej czy kapitalnej były zależnym prawem, plukania kotła przestępowały były konsekwentnie po każdym 4,5 tys. przejechanych kilometrów.

Z frontu postępu technicznego

Dla przemysłu i rolnictwa

W Instytucie Odlewnictwa w Krakowie w celu bezpośredniej współpracy z przemysłem utworzony został **ZAKŁAD INSTRUKTAŻU I EKSPERTYZY** kierowany przez inż. Jura PI-SZAKA. Zadaniem Zakładu jest opracowywanie nowych technologii odlewniczych, uprzedzanie inspekcji istniejących urządzeń przemysłowych dla polepszenia produkcji, wykrycia i usunięcia usterek.

W Zakładzie Ekspertyz rozwiązane są zagadnienia dotyczące powstawania braków w odlewniach, sposoby ich usuwania itd.

JAK TO WYGLĄDA
W PRAKTYCE?

Przemysł i rolnictwo potrzebują coraz to większych ilości energii elektrycznej. Budujemy potężne elektrownie, które wymagają rzecz jasna nowoczesnych urządzeń. Kiedy Zakłady Mech. im. gen. Świerczewskiego w Elblągu otrzymały polecenie budowy wielkiej turbiny parowej T125 dla jednej z takich elektrowni, turbiny licencji radzieckiej o wysokiej mocy i jakości — stanęły wobec wielu trudności. Licencja przewidywała budowę pewnych elementów turbiny z żeliwa modyfikowanego (o wysokich własnościach wytrzymałościowych, do których produkcji Elbląskie Zakłady Mech. nie były przygotowane).

I wtedy właśnie zespół pracowników I. O. Zakładu Ekspertyz pod kierunkiem inż. J. WOJTASIKI przyszedł z pomocą Zakł. Mech. w Elblągu. Po okresie półrocznej wyłączonej pracy, mimo wielkich trudności, z elbląskich żeliwników popłynęło żeliwo mo-

dyfikowane do budowy potężnych turbin.

W tym samym czasie grupa technologów i konstruktorów Zakładu Ekspertyz pod kierunkiem inż. T. MASŁANKI opracowała w PFM w Starołęce dokumentację technologiczną dla snopowiązałek wg licencji radzieckiej.

BŁĘDNE KOŁO
CZY... IGNORANCJA

Piasek w przemyśle odlewniczym odgrywa bardzo doniosłą rolę. Badania nad piaskami dostarczającymi do odlewów zaczęły prowadzić dopiero po wojnie. Zagadnieniem tym jak również skatologowaniem rodzajów piasków i poszukiwaniem nowych złóż zajął się Instytut Odlewnictwa.

Przy wprowadzaniu mas syntetycznych, które są niedozwolonym elementem w wielkoseryjnej produkcji odlewniczej konieczne są odpowiednie gatunki piasku. Eksploatacja złóż piaskowych zajmują się różne spółdzielnie o jeszcze różnorodniejszych metodach pracy.

Kiedy ZM „Ursus” zwrócił się do jednej z takich spółdzielni w Świnarach z zamówieniem na kilka wagonów piasku, chcąc przeprowadzić próby mas syntetycznych — otrzymała odpowiedź, że... pokłady są wyczerpane (pomimo że wiadomo, iż złoża piasku w Świnarach do dnia dzisiejszego są bardzo bogate). Świnarskim kalkulatorom wysyłka kilku wagonów piasku nie opłacała się.

Podobnymi metodami posługuje się spółdzielnia pracy „Zgoda” w Nowym Targu, która po zaofiarowaniu piasku zaleconego przez Instytut — Lubelskiej Fabryce Samochodów — do dnia dzisiejszego zamówienia nie zrealizowała. Nie warto zajmować się piaskiem dla jakiegś tam fabryczki samochodów, prawda „Zgodowcy” z Nowego Targu?

— Podobna sytuacja jest z gliną — mówi inż. WERTZ

z Instytutu Odlewnictwa — której produkcji dla przemysłu odlewniczego jakoś nie możemy uruchomić. A przecież jest ona tak niezbędnym elementem mas syntetycznych w wielkoseryjnej produkcji odlewniczej. Na usilne prośby kierowane do Centr. Zarządu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach o pył gliny średnicy 0,2 mm, CZMO przysłała „bryłki” o średn. 3 mm. — Innej nie ma — twierdzą — chcicie, to bierzcie. Że nie ma innej — w to wierzymy, ale przekonani jesteśmy, że można ją zrobić...

CYGAN Z GWOŹDZIA
UGOTOWAŁ ZUPĘ...

tak mówi powiatka, ale tylko powiatka. Natomiast inż. KORECKI z Zakładu Ekspertyz Instytutu Odlewniczego przez dodanie gwoździ (stali) przy odlewaniu aluminiowych pierścieni zwierających do wirników produkowanych przez Bielskie Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych, uruchomił ponownie ich produkcję. Została ona kiedyś wstrzymana z powodu wielkiej ilości pęknięć pierścieni przy odlewach, spowodowanych niedostateczną ilością żelaza w stopie.

PRODUKUJEMY „STARTY”

Taką nazwę otrzymaliśmy pierwsze krajowe aparaty fotograficzne, do których najważniejszą i najtrudniejszą do wykonania części tj. obudowę, opracowano w Zakładzie Ekspertyz Instytutu Odlewnictwa pod kierunkiem inż. STROJNEGO. Odlew z metalu lekkiego dokonany został pod ciśnieniem, co pozwoliło — pośluguje się tą technologią — uruchomić seryjną produkcję.

Biuro konstrukcyjne prowadzone przez inż. WOSIEKA opracowuje obecnie metody odlewów pod ciśnieniem części silników do WFM-ek, co da szybką i precyzyjną odlew, ułatwiając produkcję motocykli.

E. KULWICKI

Zastrzyki

Gdyby tak
można...

Adam Polewka, niestrudzony odkrywca niezbadanych dotąd wysp kulturowych, przyglądał się bluroczo, archipelagów głupoty i lejaństwa, odkrył niedawno i podał w „Gazecie Krakowskiej” do publicznej wiadomości ciekawy fakt. Mianowicie: w powiecie wadowickim Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych wymusił kosztowny, maszynowy i piękny most UDK rzeki Skawy w Grzechyni koło Makowa — zamiast wybudować go POPRZECZKĄ, jak to od tysięcy lat bywało w tym miejscu. Niefortunnych budowniczych chyba nie tłumaczył nieprzewidywalna przez nich okoliczność, że Skawa, zamiast płynąć pod mostem, zmieniła koryto i popłynęła sobie obok mostu. W każdym razie most ten, choć obywateli się bez rzeki, ma przynajmniej drogę, która do niego prowadzi.

Albo co powiedzieć o równie pięknych i solidnych mostach, wybudowanych przez tenże sam Zarząd Dróg Publicznych w Nieczajku, pow. Dobruża Tarnowska, który wprawdzie prowadził przez rzeczkę Nieczajkę, ale do którego nie wiedzie żadna droga. Wprawdzie planowano przeprowadzić taką i to wolewską, ale po wybudowaniu maszynowego mostu rozmyślono się i budowania drogi zaniechano.

Z mostu nie mogą korzystać nawet mieszkańcy pobliskich do mostu, udający się pieszo przez Nieczajkę w polu, gdyż most wzniesiono wysoko, a nie doprowadzono odpowiednich nasypów. Siłą siebie ten cementowy obiekt od pięciu czy też sześciu lat wśród łak, wspaniale odosobniony od zaniechanego drogi i od rzeki, która przez pół roku zmienia koryto, zaś przez drugie pół wysycha.

A w pobliskiej Radogosz, na rzecze Upisław, tuż naprzeciwko nowozbudowanej pięknej szkoły — wali się stary, drewniany most. Ogromne dziury w nim stanowią prawdziwe niebezpieczeństwo dla dzieci idących do szkoły. Totem z pobliskiego miasteczka przetrwałby tam, gdyby przetrwał.

Na wybudowanie nowego mostu w tak ruchliwym miejscu gromadzi się wzdłuż szosy wielkie masy drzewa, gdyż zabrakło cementu.

Gdyby tak można było niepotrzebnie na polach nieczajskich most przetrwał do Radogosza, a jego „budowniczych” do jakiejś (innej) odpowiedniej dla nich roboty!

J. Z.

Opowieść najstarszego polskiego
lekarza kolejowegoCzekają na fachową
pomoc i radę

— Kukurydza? Może to i dobre, ale nie u nas — mówili chłopcy pow. żywieckiego. — Góry, późne lato, więcej opadów, chyba nie dojrzyje. My musimy starym zwyciężać: owies, żytko, trochę pszeniczkę.

Że jednak próbować nigdy nie zawadzi, Tomasz Oczkowski z Juszczycy zasiał na wiosnę dziale kukurydzy i dziale „końskiego zęba”. No i urosła, a „koński ząb” to już nad podziw, choć jeszcze nie taki jak u sąsiada Gielaty.

— U tamtego to chłop wejdzie, podniesie rękę, podskoczy i jeszcze go nie widać — opowiada Oczkowski. — Rokrocznie choć małą działkę przeznaczają on pod kukurydzę.

Od niego to Oczkowski dowiedział się, że nie tylko ziarno dla drobiu, zieloną paszę w jesieni dla bydła, ale i kiszonkę na zimę można mieć z kukurydzy.

Mimo więc, że lato opóźnione, słońce niewiele, nie martwi się, czy ziarno dojrzyje. Postanowił sporządzić kiszonkę na zimę dla swoich 4 krów.

Kiedy pokazuje nam niektóre szczególnie ładne kaczany objaśniając, że te już wnet osiągną dojrzałość mleczno-woskową i można by je kosić, oczywiście osobno „szczył” a osobno łodygi — pytamy:

— To pewnie macie dwa silosy?

— Silosy?... Niestety nie mam żadnego i w tym roku miał nie być. Zakieś w beczkach, jak to co roku robi sąsiad Gielata. Zresztą chodźmy do niego, dowiecie się resztę.

Idziemy więc jeszcze w górę wsi do Franciszka Gielaty. Zapytany przez nas, czy opłaca mu się uprawa kukurydzy, odpowiada:

— A powiedziecie mi, jaka roślina da mi tyle tak dobrej paszy? Czym karmione krowy dawałyby tyle mleka? Spójrzcie — i niejako uzasadniając

to, co powiedział, rzucił świńm łodygę „końskiego zęba” — tak smakuje im teraz, a w zimie kiszona jest prawdziwym przysmakiem.

Dobre, ale w beczkach niewiele się zmieści. Czy nie szkoda już jesienią spasać reszty kukurydzy? Szkoda, ale ani Gielata, ani Oczkowski, ani nikt we wsi nie ma silosu. Próbowali robić glinobity, ale teren podmokły — nie da rady. Cementu nie dostali, zresztą nie bardzo wiedzą, jak się zabrać do budowy silosu.

Agronom rejonowy zaś poza tym, że wiosną namawiał do siania kukurydzy, więcej nie zajmuje się jej losami.

Podobnie samotny w dążeniu do podniesienia dochodowości swego gospodarstwa jest Stefan Rozmus z gromady Radziechow. Po raz pierwszy w tym roku zasiał na przeszło 30 arach kukurydzy i „końskiego zęba”. Z gazet i broszur uczył się, jak ją trzeba uprawiać. Teraz „koński ząb” ma już bardzo ładny, a i kukurydza niegorsza.

— Rozmus prowadził gospodarstwo po nowemu — mówią o nim na wsi. — A o hodowlę szczególnie dba.

Obecnie hoduje 4 świni, 4 krowy zarodowe, konia, drób i to wszystko na 2 hektarach górskiej ziemi.

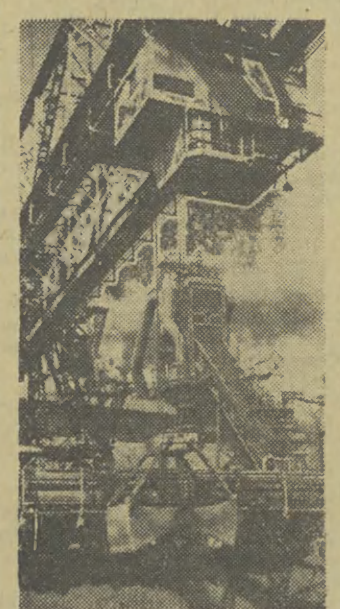
Przydział cementu wykorzystali co do dekagrama. Zbudowali 3 silosy i to nie były żadne rozmiarów. W wszystkich trzech będzie kisł kukurydzą. W tym mniejszym same kaczany, w drugim łodygi, w trzecim mieszankę. Boi się tylko trochę, żeby nie zepsuć kiszonki — cała wieś czeka i będzie patrzeć na wyniki.

Żeby tak dostać jakąś broszurę o kiszaniu... zwierza się z kłopotów.

A agronom? Niestety, i tu agronom nie interesuje się takimi „drobiazgami”. Choć na silosy Rozmusa, na jego kukurydzą, na jego „nowe” patrzył cała wieś.

Na pomoc agronomów rejonowych, na fachową poradę czeka nie tylko Rozmus czy inni, o których mowa powyżej. Podobnych im, szukających nowych sposobów do rozwoju hodowli, jest już coraz więcej. Chodzi o to, by inicjatywę tę poprzeć skuteczną radą, zachęcą, wskazać na rezerwy, które czekają jeszcze na uruchomienie w każdym gospodarstwie. I o tym nie mogą ani na chwilę zapominać agronomowie rejonowi, a przede wszystkim powiatowe zarządy rolnictwa.

(e. g.)



Fragment rejonu wielkich pieców w hucie im. Lenina. Fot. CAF

Najstarszy kolejarz jaki pracuje w naszym kraju. Nie będziemy chyba dalecy od prawdy, najstarszym pracującym lekarzem. Doprawdy drodzy Czytelnicy, reporter jest w wielkim kłopotcie. Od czego zacząć opowieść o człowieku, który jest żywą kroniką naszego kolejniarstwa, który pamięta czasy, gdy do Warszawy „wiedeńską koleją” wybrało się jak za morze? Jak opowiadać o człowieku, którego życie to historia opieki zdrowotnej nad kolejarzami...

To doktor Jan OPOLSKI, dziś kierownik działu leczenia przy wydziale zdrowia krakowskiej DOKP. Tak ruchliwy i rześki, że niejeden grubo, grubo młodszy może mu pozazdrościć wspaniałej kondycji. Zresztą posłuchajcie anegdoty jaką o dr. Opolskim krąży wśród krakowskich kolejarzy. Jak każda anegdota tak i ta oparta jest na fakcie autentycznym.

Spotykając kiedyś dr. Opolskiego na Rondzie dwaj znajomi. Zwykle powitania i oto jeden z nich patrząc na uśmiechniętą twarz doktora pyta z nieukrywanym podziwem:

— Doktorze, kiedy pan się wreszcie zestarzeje?

— Ja — odpowiada doktor — wtedy kiedy przestanę pracować.

Na to pada pełna rezygnacji replika:

— No to my się już tego doktorze nie doczekamy.

A przecież doktor Opolski skończył już 84 lata. Od 1898 roku, po absolutorium na krakowskim UJ jest lekarzem. Od 1903 pracuje w kolejniarstwie.

Nie mogłem się powstrzymać od pytania doktora, czemu zawdzięcza swe wspaniałe samopoczucie, swą pełną zdolność do pracy w wieku bądź co bądź mocno zaawansowanym?

Odpowiedział krótko:

— Umiarkowaniu. Nie nadużywaniu niczego — dodał po chwili. — To znaczy wszystkie przyjemności zawsze w miarę. Jak widzieć pałę fajkę do dłu, ale nigdy nie palim i nie palę za dużo. Tak było ze wszystkim. To pierwsza przyczyna.

— A druga doktorze?

— Sport — młody przyjacielu, sport. Szóstki krzyżyk mi szedł, a ja jeszcze codziennie chodziłem na ćwiczenia gimnastyczne, nie mówiąc już o uprawianiu zwykłej codziennej gymnastyki.

A ja — pomyślałem. Ma się te ileś tam lat i cóż... Ech...

—

Ponięktórzy krakowianie byłoby niewątpliwie oburzeni, gdyby słyszeli wspomnienia doktora Opolskiego z okresu młodzieńczej panującego Franciszka Józefa. Wyopowiadane bez żadnej łezki, na siedząco, bez naleyżego szacunku dla pamięci utytułowanych dostojników, a nawet o zgrozo, bez szacunku dla jego cesarsko-królewskiej mości. Cóż, doktor Opolski widział przepych magnackiego pałacu takiego choćby dyrektora kolei Ritten von Pestenburga i widział też galicyjską biedną wieś skąd rekrutowała się większość kolejarzy. Opukiwał zapadłe klatki piersiowe, konstatawał grzązłość i rozkładając się.

— Co ja wam poradę — mówił z gorąco. — Sanatorium by się przydało, ale...

Były kurorty. Piękne elegancie zdrowotne, w których byczyły się stada von Pestenburgów. Było Zakopane, Krynica, Karlsbad i Marienbad. Ale nie dla wszystkich...

Nie wspominieliśmy urywa się na chwilę. Myśl krąży wokół dnia dzisiejszego.

Wiek Krynica, a w niej piękne nowoczesne sanatorium przeznaczone wyłącznie dla kolejarzy.

Wiek Maków Podhalański. Prześliczne położony zakład leczniczy. Kolejarzy.

Wiek Zembrzyce — dom dla matek i dzieci kolejarzy krakowskiego okręgu.

Wiek wreszcie Rabka. Sanatorium dla dzieci kolejarzy.

—

„Czego więc pan sobie życzy — pyta Stawoj-Składkowski wtedy jeszcze nie premier od bielenia ustępów, tylko oficer.

— „Zwolnienia z wojska” — odpowiada doktor Opolski.

Działo się to w Puławach w obozie dla jeńców radzieckich w 1920 r., gdzie dr. Opolski pracował w szpitalu, o ile placówkę wyposażoną w dwa termometry i paczkę aspiryny, można było nazwać szpitalem.

„Ja przyzykłem lekarzy — wyjaśnia nadtemu Stawojowi dr. Opolski. — Ja nie umiem patrzeć na konanie 4 tys. ludzi.”

śmietników, trawa była wymazana przysmakiem.

Po krótkim epizodzie wojskowym dr. Opolski wojowniczo wraca na koleję. Pracuje w wydziale zdrowia.

—

Jakże dobrze powodziło się kolejarzom przed wojną. Własne domki budowali — słyszy się czasem tu i ówdzie... dawne dobre czasy...

— Zjeżdżałem cały okręg do najmniejszych stacyjek — opowiada dr. Opolski i pożałował dobrze codzienny, był kolejarzski rodzin. Była cienka warstewka, której rzeczywistość powodowało się, jeśli nie dobrze to przynajmniej nienajgorzej. To byli przede wszystkim pracownicy dyktacji, część maszynistów, zawiadowcy i naczelnicy większych stacji. Skrupulatna, która myślała o tym, Ci budowali własne domki. Takich liczone na dziesiątki.

— Pozostawiali tysiące, które o własnych domkach mogły tylko marzyć. Żeby budować, trzeba mieć odłożone oszczędności, żeby mieć oszczędności, trzeba oszczędzać. Dziesiątki mogły, tysiące nie miały z czego. Z trudem zdobywano się co miesiąc 50 groszy na wykupienie karty leczniczej.

— Karta gwarantowała pomoc lekarską. W teorii. Bo w praktyce lekarz docierał tylko do większych ośrodków. Przychodnie były tylko na wielkich węzłach.

— Lekarz kolejowy. Był to z konieczności lekarz-omniusz. Gabinet specjalistyczny znajdował się tylko w siedzibie okręgu. Kredyty na opiekę zdrowotną uszczuplano z roku na rok.

I znów myśl zmierza do dnia dzisiejszego.

— Niedawno otwarto nowy ośrodek leczniczy dla kolejarzy Rzeszowa. 10 lekarzy wszystkich zasadniczych specjalności pracuje w ośrodku. Do ich dyspozycji najnowocześniejsze środki i aparaty. Tak jest nie tylko w Rzeszowie. Tak jest i w Tarnowie i w Nowym Sączu i w Przemyślu, na dziesiątkach stacji całego okręgu. W miastach i miasteczkach. W najbliższym pięcioleciu ilość ośrodków wzrośnie jeszcze bardziej.

Słowo pięciolecie u dr. Opolskiego kojarzy się natychmiast ze szpitalem. Nowym, nowoczesnym szpitalem dla kolejarzy, którego budowa podjęta zostanie w Krakowie. 400 łóżek liczyć będzie szpital Kosztu budowy idą w miliony złotych.

—

„Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść” — cisną się te słowa na usta, kiedy dr. Opolski opowiada o zasadach przedwojennej opieki zdrowotnej nad kolejarzami. Półki pracował mógł korzystać z kolejowych przychodni. Kiedy przechodził na emeryturę tracił automatycznie prawo do leczenia się. Chocby przepracował w kolejniarstwie i półwiecze życia.

Nie miały też prawa do leczenia wdowy po kolejarzach. Nie miały sieroty.

Nie trzeba chyba dodawać, że dzień dzisiejszy jest dokładną odwrótnością tamtych zasad.

—

W 1937 roku doktor Opolski poszedł na emeryturę.

— Skończyłem 60 lat — mówi. — Byłem gruntownie wyliczony z młodzieńczej, judymowskich marzeń. Miałem dość bezowocnych wysiłków. Miałem dość bezskutecznej pisani-
niem memoriów o poprawie kolejowego lecznictwa.

— W 1946 zgłosiłem się samorządnie do pracy. Czy dlatego, że widziałem już realizację moich młodzieńczych ideałów, moich marzeń. Wtedy, w 1946 r. chyba jeszcze nie. Zgłosiłem się, bo wiedziałem, że kraj uola o lekarzy, że brak ich. Tę prawdę, że w ustroju, w którym przepadł echylek mego życia nie ma bezowocnych wysiłków, poznałem dopiero później. Nigdyś gdy mówiłem o szpitalach i sanatoriach dla kolejarzy, gdy marzyłem mi się opieką lekarską dla każdego kolejarza w najbardziej zapadłej stacyjek — wierszami ramionami. „To nierealne, to utopia”.

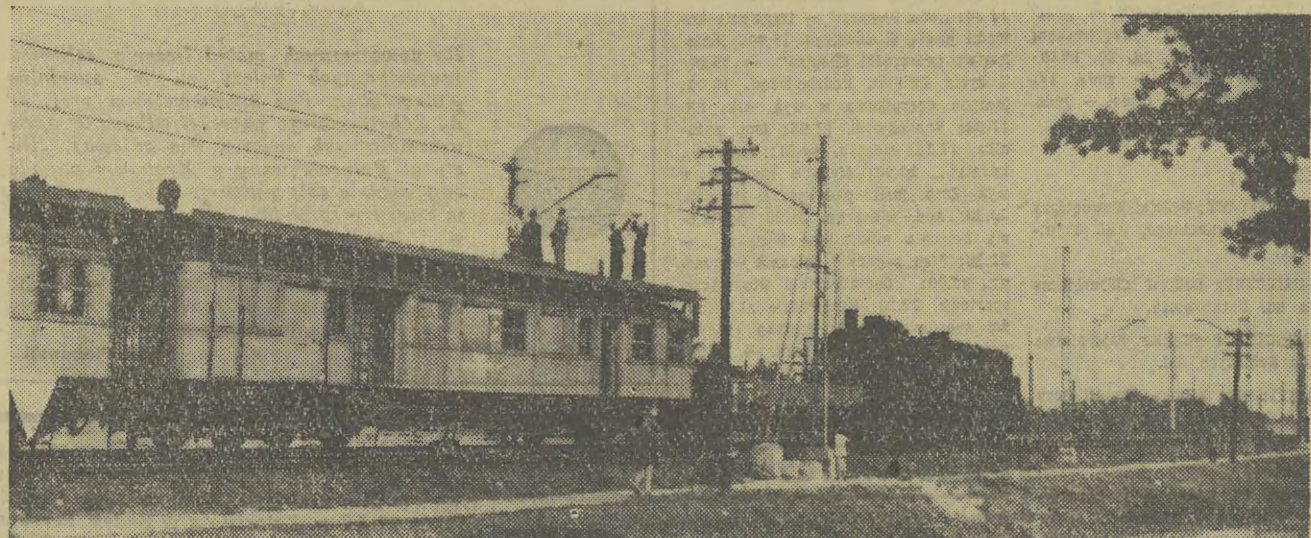
— I tę „utopię” sam dziś realizuję. Nie ma chyba piękniejszej nagrody dla człowieka niż konkretyzacja jego dawnych marzeń. Moja praca została wysoko oceniona. Odznaczony zostałem w szóstym roku Krzyżem Kawalerskim orderu Odrodzenia Polski. Mam też honorową odznakę Ministerstwa Zdrowia.

— Miniałem 84 rok mego życia. Staszulek — pomyślicie. O nie, nie staszulek. Czuję się młodszy niż kiedykolwiek. I tylko żałuję czasami, że nie mam dziś dwudziestu lat. Po całym wartości i sens życia.

—

A. W.

ELEKTRYFIKACJA LINII W WARSZAWA—STALINOGRÓD.



Największe nasilenie prac przy budowie trakcji elektrycznej na linii kolejowej Warszawa—Stalinogród trwa obecnie na odcinku Piotrków Trybunalski—Częstochowa. Na zdjęciu: montaż sieci trakcyjnej.

RYWALE

Rychło jednak te dwa obozy ustąpiły miejsca trzeciemu. W parowozowni zaczęły chodzić wieści o dziwnych metodach obu rywali. O tym, że w kłótni parowozowej, w której zapisuje się mające być w warsztatach dokonane naprawy, zjawiają się puste karty, bo Pałkowski i Motyka wszystkie drobne ustęski usuwają sami, od razu. O tym, że przychodzą do pracy na długo przed wyjazdem i wraz ze swymi drużynami dokładnie, meł po metrze, oglądają parowóz. O tym, że zużyli mniej węgla niż wszyscy, o tym, że nie płukali kotła w przepisany terminie, o tym...

Trzeci obóz jednoczył większość parowozowni.

I wtedy zaczęły się dziwne rzeczy. Niepojętym sposobem przetrzymywano parowozowy rywal, zaczęto brakować części zapasowych, ginęły narzędzia...

150 tys. km przestało być sprawą dwójki ludzi. Cały zakład ukazało się prawdziwie obcego tego współzawodniczenia — nowy styl pracy. Okazało się, że każdy przejechany kilometr był nowym wyzaniem w tradycjach i zwycięstwach, które latami zdobywały sobie prawo obywatelstwa.

Oboz niechętnych liczył dni, kiedy parowozy Motyki i Pałkowskiego pójdą do remontu. 150 tys. km zbliżało się do końca. Czekano na komisie, na oględziny, które — według niechętnych — wykazać miały zdezastowanie parowozu. Oczekiwanie było krótkie i zwłędne.

„Parowozowy znajdują się w jak najlepszym stanie. Naprawy zbyteczne.” Spadło to na parowozownię jak grom. Oboz niechętnych zeszczupiał. Tym bardziej, że obaj rywale wyróżnieni zostali premiami. Na pierś Pałkowskiego, obok Odznaki Przdownika Pracy, zjawił się brązowy Krzyż Zasługi.

Następna wiadomość była jeszcze bardziej szokująca. Motyka i Pałkowski podjęli zobowiązanie przejechania jeszcze 375 tys. km bez remontu. A więc razem 523 tys.

W tym samym dniu do współzawodniczenia o międzyremontowy przebieg parowozu przystąpiły cztery dalsze załogi. Z biblioteki wypożyczono wszystkie fachowe czasopisma radzieckie traktujące o kolejniarstwie.

Ponad pół miliona

525 tys. kilometrów bez naprawy. Tyle w Polsce nikt jeszcze nie przejechał. Pod tą zawrotną liczbą położone zostały dwa podpisy. Zatem sprawa pierwszeństwa dwóch starych maszynistów nie była jeszcze rozstrzygnięta, ale... Właśnie ale. To nie chęć przelicytowania rywalu poddyktowała obu tak trudne zobowiązanie. Starzy fachowcy dobrze ocenili swoje możliwości, dobrze wiedzieli ile jeszcze mogą wyciągnąć ze swoich PT-47, którymi prowadzili pociągi do Warszawy i Wrocławia.

I też nie chęć premi była siłą motywującą ich nowego zobowiązania. Pałkowski od 1948 roku jest członkiem partii. Zobowiązanie swoje potraktował jako partyjny obowiązek. Ludzi trzeba przekonywać — uczy partia. A najlepszym argumentem są realne wyniki.

Współzawodnictwo wśród drużyn parowozowych wciąż jeszcze nie nabierało szerszego rozmachu. Sceptycy nie złożyli broni. To jeden aspekt zobowiązania. A drugi!

Były to lata wzmożonej działalności na Zachodzie na rzecz nowej wojny; by to lata, kiedy w szybkim tempie musieliśmy wzmocnić siłę obronną Ojczyzny. Członek partii Jan Pałkowski wiedział, że musi dołożyć swą cześć do budowy siły i bezpieczeństwa kraju. Te częściowe były współzawodnicztwa.

Ale oczywiście ambicji pierwszeństwa nie zgubił. Ona też miała udział w jego drodze do sukcesu. Ta ambicja nie pozwalała obu rywalom ustąpić choćby na jeden tydzień. Wiedmo było, że Jan Motyka będzie miał przejechanych choćby kilkadziesiąt kilometrów więcej, to Jasiu Pałkowski na głowie stanął dopóki nie odrzucił.

Ta właśnie nieustępliwość doprowadzała do wydarzeń, o których na Bosackiej mówi się do dziś. Raz Pałkowski, żeby nie stracić za dużo dni sam zawiózł do Nowego Sącza wagonem ciągniętym przez starą, zdezelowaną lokomotywę, niepotrzebną akurat w pracy, swoje zestawy kołowe. Musiały być przetoczone — rzecz zwykła po przejechaniu pewnej ilości kilometrów. Pałkowski tak mówił: „Stary parowóz bardzo dobry — orzekła komisja. — Remont kapitalny jeszcze zbędny.”

Skierowano parowozu tylko do naprawy średniej. Od lutego ub. roku do sierpnia br. Motyka i Pałkowski przejechali dalszych stotkilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Dopiero przy kilkunastoma dniami parowozowy poszły do generalnego remontu.

Zaden z dwóch starych rywali nie odniósł zwycięstwa. Kwestia pierwszeństwa nadal otwarta.

Albo zwycięstwo odniósł myśl współzawodnicztwa. Dziesiątki drużyn parowozowych walczy dziś w okręgu krakowskim o wydłużenie międzyremontowego przebiegu parowozu, o wyniki zapożyczane przez Pałkowskiego i Motykę.

— I to jest właśnie największy powód do radości — powiedział Pałkowski. — Ale ani ja, ani Motyka nie ustępujemy. Będziemy się próbować nadal. Niech tylko parowozowy wrócą z remontu. Zobaczymy.

I dlatego to dziennikarska opowieść nie ma końca. Dopiszą go na szlaku Jan Pałkowski i Józef Motyka.

nie Pałkowski. 19 grudnia wjechał na stacyjne tory parowóz Józefa Motyki.

Pierwsi w Polsce przekroczyli granicę pół miliona kilometrów bez remontu.

Każdy z nich wyeliminował 3 naprawy średnie.

Każdy z nich zaoszczędził 37 pługów kół.

Każdy z nich zużył o 2 tony 500 kg węgla mniej.

Oszczędności liczone były w setkach tysięcy złotych.

„Stary parowóz

W dniu Święta Kolejarza

Maszynista Stanisław MAZUR i pomocnik Tadeusz WARSZYŃSKI są miłośnikami nie tylko przewożenia ciężkich pociągów, ale i w wolnym czasie spędzają je.



Wypełnili z honoru swoje obowiązki na Dniu Kolejarza 16-letni STRZAŁKA i Henryk TYRAWA pracujący w Płocie przy naprawie sprzętów powiatowych.



Wszystkim sfotografowanym i jeszcze niesfotografowanym życzymy „zielonej drogi” w pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Kronika wypadków

Pracownica AGH, Wiktoria Wętko (zam. Krupnicza 12) spadła ze schodów, łamiąc nogę. Karetka Pogotowia przewiozła ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

Przechodząc przez ul. Wierzyńską wpadł pod przejeżdżającą tramwaj ob. Tomasz Niemiec (zam. ul. Górna 2). Koła tramwaju obcięły mu obie nogi powyżej kolan. Po przewiezieniu do szpitala T. Niemiec zmarł.

Kazimierz Szarota, lat 27, (zam. w Dębnie, ul. Praska) spadł z drabiny przy wchodzeniu na słup elektryczny i zламаł obie ręce. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Siedmioletnia Halina Frączek (zam. w Osiedlu Węgrce) została potrącona przez rowerzystę. Dotkliwe obrażenia — oto rezultat potrącenia.

„Dalekie” w Teatrze Młodego Widza

Państwowy Teatr Młodego Widza w dniach od 14 do 21 bm. wystawia sztukę dramatyczną radzieckiego A. Afanogenowa „Dalekie”. Reżyseria: ZOFIA MYSLAKOWSKA, scenografia: TONY MARCHYŃSKI.

Krakowska Druk. Prasowa Kraków, Wielopole 1.

Rozmowy o pogodzie (I)

Od przysłowia do komunikatu meteorologicznego

Zapewne zdarzało się wam nieraz wzruszać ramionami przy słuchaniu przez radio lub czytaniu w prasie prognozy pogody. Jeżeli zdobywaliście się na złośliwy uśmiech wobec słów meteorologa lub złośliwy komentarz na temat trafności jego przepowiedni — czytaliście to nieustannie.

„Z dużej chmury mały deszcz” — mówi staropolskie przysłowie, a inne zapewnia, że „kto sieje burzę”, ten zbiera burzę”. Gdybyśmy szukali dalej w księdze ludowych przysłów znaleźlibyśmy jeszcze wiele przysłów o treści meteorologicznej. Dowodzi to niebicie żywego od stuleci zainteresowania człowieka sprawami pogody, które nie zostało bez wpływu na jego życie.

Dokonywana w ciągu tysiącleci obserwacja meteorologiczna nie potrafiła naprowadzić człowieka na prawa rządzące pogodą. Również następne próby, po rządkowaniu zbranych materiałów, szukaniu analogii i cyfr przeciętnych, zawodziły. Dopiero od połowy ubiegłego stulecia człowiek wstąpił na właściwą drogę i do wyjaśnienia zjawisk, która zachodziła w atmosferze, zaczął stosować prawa fizyki. Odlat datuje się skutecznego zgłębienia tajemnic osłonek powietrza, które niepojętymi umysł ludzki.

Nie bez uczucia dumy przypomniemy, że Polska pierwsza obok Włoch rozpoczęła instrumentalną obserwację meteorologiczną. Pośród pierwszych dzieł stacji meteorologicznych na świecie znalazły się cztery polskie stacje, w Warszawie, która powstała jako druga po Florencji, we Wrocławiu, Gdańsku i Toruniu. O ile do końca XIX wieku istniało ich około dwadzieścia, to dziś już wiele tysięcy stacji na całym świecie dokonuje obserwacji meteorologicznych i zapisuje temperaturę, wiatr, opady, rodzaj chmur itp.

Czynione co dwie godziny zapisy pomiarów przez stacje meteorologiczne wędrują za pośrednictwem radia wokół kuli ziemskiej, dzięki czemu w biurach pogody rozrzuconych po całym świecie istnieją możliwości zapisywania nadchodzących drogą radiową relacji. Treść meldunków nasonozna na dużą mapę konturów naszego kontynentu pozwala i krakowskiej placówce Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego, z sieci cyfr i umownych znaków stworzyć obraz pogody, która panuje w danej godzinie na przestrzeni całej Europy.

Na mapie synoptycznej pojawiają się różniczne kreski, które znaczą bieg iobarów, frontów, obszarów opadów, turdziej obarów i mżów barcznych itp. Dzieki nim dyżurni synoptycy jest w stanie zobrazować sobie przebieg pogody, która aktualnie kształtuje się nad krajem. Ponieważ zaś współczesna meteorologia zna prawa rządzące atmosferą — doświadczony meteorolog może pokusić się o postawienie prognozy na najbliższe godziny, którą czytały w gazetce.

Alle czytając komunikat o pogodzie należy pamiętać, że po pierwsze — jest on ogólną syntezą sytuacji, która rozgrywa się w atmosferze na wielkiej przestrzeni kraju, po drugie — do właściwego zrozumienia prognozy potrzebna jest znajomość elementarnych pojęć meteorologii. Zanim naujemy was rozumieć komunikaty meteorologiczne, musimy odkryć „tajemnice” iobarów, frontów, niżów i wyżów barcznych, które rządzą atmosferą.

Uczymy to w następnym felietonie.

J. ORLEWSKI

stara, ale się jeszcze na niej nie może przysiąść. To też podobno nie wszystkie wózki (a wyjeżdża ich za bramę do 150 dziennie) wracają do zakładu z blachą. Już nawet niektórzy „szczęściarze” planują kryć nią dachy. Takie to marnotrawstwo i straty przynosi zakładowi bezrobocia kierownika transportu. Na podst. koresp. J. Plewy — (h2)

Dziurawe wózki, zmarcnawna blacha...

Gazeta Krakowska

NASZE MIASTO

Dla wielkiej idei przyjaźni

Tegoroczny Miesiąc Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podsumowuje nie tylko miniony rok, ale i całe dziesięciolecie. Te 10 lat były dla naszego społeczeństwa nie tylko okresem wszechstronnego rozwoju. Były one także wielokrotnym sprawdzianem, że wiele naszych osiągnięć związanych jest ściśle z braterską, serdeczną pomocą Związku Radzieckiego, dowodem, że ofiarom wysiłkowi polskiego robotnika, chłopca i inżyniera, naukowca i działacza społecznego, towarzyszy doświadczenie i pomoc Kraja Rad.

„Miesiąc” będzie okazją do pełniejszego i bardziej wielokrotnego poznania polskiego świata kulturalnego z pryncypialną, twórczą dyskusją, toczącą się w nauce i sztuce radzieckiej. Zapoznawac będziemy społeczeństwo naszego województwa z osiągnięciami radzieckiej nauki i kultury.

Znaczenie rozpoczynającego się „Miesiąca” wynika także z przyczynami do V Krajowego Zjazdu TPP-R, który będzie podsumowaniem dorobku Towarzystwa i współdziałających z nim organizacji.

Dlatego też wszystkie nasze poczynania muszą przyczynić się do wykonania jednego z zasadniczych zadań IV Krajowego Zjazdu TPP-R — umasowienia szeregów Towarzystwa. Nasze wysiłki propagandowe powinny nie tylko prowadzić do wzrostu ilości członków istniejących już kół TPP-R w mieście i na wsi — powinny również przyczynić się do powstania nowych kół tam, gdzie ich nie ma. Zadaniem naszym będzie także takie ustalenie pracy kół, znalezienie nowych metod działania, przyciąganie nowych członków, by każde koło Towarzystwa stało się w terenie aktywnym ośrodkiem krzewienia wiedzy o Związku Radzieckim.

Urzeczywistnienie tych zadań uzależnione jest oczywiście od udziału jak największej liczby społeczeństwa, od udziału w „Miesiącu” obok ogniw TPP-R — związków twórczych, organizacji społecznych i świetlicowych.

Przebieg „Miesiąca” opieramy o wszystkie polityczne, propagandowe i organizacyjne doświadczenia lat ubiegłych. Chcemy jednak w tym roku wyjść poza ustalone szablony powtarzających się co roku imprez. Powołaliśmy Komisję wykonawczą „Miesiąca” we

wszystkich zakładach pracy i gromadach — zwołaliśmy komitety obchodu „Miesiąca”. Składają się one z przedstawicieli wszystkich organizacji i instytucji na danym terenie. Mają one wszelkie dane do rozwoju samodzielnej inicjatywy. Troska o zwiększenie atrakcyjności i różnorodności form imprez, podniesienie ich poziomu politycznego i ideowego, artystycznego, zwiększenie oddziaływania, spełniając do brze pojętą rolę propagandową.

Tegoroczny Miesiąc Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, to wielka masowa kampania polityczna, która przyczyni się do zdobycia serca i umysłów jak najszerzego warstw społeczeństwa dla wielkiej idei przyjaźni będącej źródłem naszych sukcesów, naszej siły i naszego niepodległego bytu.

JAN TABIS,
Sekretarz Woj. Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie.

Miesiąc Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Centrala Wynajmu Filmów w okresie VIII Festiwalu Filmów Radzieckich zaprojektowała założenie sekcji filmowych w dwu Wiejskich Domach Kultury (Bukowina Tatrzańska i Szyce), w niektórych spółdzielniach produkcyjnych, szkołach średnich, w Młodzieżowym Domu Kultury, w WDK i w powiatowych domach kultury oraz w trzech zakładach pracy, które posiadają kina związkowe. Zadaniem sekcji filmowych będzie popularyzowanie osiągnięć kinematografii i kultury Związku Radzieckiego.

13 kin ruchomych odwiedzi 30 gromad na terenie województwa krakowskiego. Kina ruchome wyświetlać będą dla ludności wiejskiej filmy produkcji radzieckiej.

„Dom Książki” zorganizuje na terenie Krakowa i we wszystkich miastach powiatowych stoiska z książkami beletrystycznymi i pisarzy radzieckich.

Kiermasze książkowe odbędą się również w Łapanowie, Niepolimicach, Zegocinie, Lipnicy Murowanej, Rzeżawie i w Uściu Solnym.

„Dom Książki” i Wojewódzki Klub TPP-R organizują trzy konkursy czytelników.

NA NAJLEPSZĄ WYPOWIEDZ O PRZECYTANIE KSIĄŻEK.

NA NAJLEPIEJ OPRACOWANĄ RECENZJĘ KSIĄŻKI TECHNICZNEJ.

NA NAJLEPIEJ OPRACOWANĄ RECENZJĘ KSIĄŻKI O TEMATYCE ROLNICZEJ.

FESTYN PRZYJAŹNI Zakładowy Dom Kultury i Klub Międzynarodowej Prasy w Nowej Hucie w dniu 10 bm. organizują z okazji rozpoczęcia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Festynu Przyjaźni. W programie festynu przewidziano: piosenki kompozytorów radzieckich i recytację wierszy. Na festynie (który odbędzie się w parku na osiedlu A-25) czynne będą liczne stoiska z literaturą i czasopismami radzieckimi oraz loteria książkowa. W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa ludowa.

TRZEBA „OZNACZYĆ” DROGI

W ostatnich miesiącach w Nowej Hucie zanotowano znaczny wzrost nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez kierowców pojazdów mechanicznych. Główną przyczyną tego jest nie tylko tzw. „kawalerska jazda” i nietrzeźwość kierowcy, ale również brak dostatecznej ilości znaków drogowych.

Poza tym zamknięcie ulicy Rewolucji Październikowej przy ul. Kołomyjskiej dla ruchu kołowego, powoduje przeciążenie drogi biegnącej do ul. Kołomyjskiej między Osiedlami C-1 i C-2.

Nie też dziwnego, że tam właśnie zaobserwowano największą ilość nieszczęśliwych wypadków.

NARESZCIE — Z BALKONAMI Ostatnio Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta przystąpiło do budowy nowego Osiedla C-33.

Będą to pierwsze bloki mieszkalne z balkonami, na brak których — w dotychczasowych osiedlach, skarżyło się wielu mieszkańców Nowej Huty.

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

(wk)

Brazylijski Teatr Ludowy — niebawem w Krakowie

Nasi czytelnicy przyjmą z wielkim zadowoleniem wiadomość o przyjeździe do Krakowa zespołu artystycznego Teatru Ludowego z dalekiej Brazylii.

Teatr brazylijski, który zdobył sobie na V Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie powszechną sympatię i cieszył się największym chybą powodzeniem — wystąpi u nas w końcu września i da tylko 3 występy w Hali Gwardii.

Zespół składa się z 22 osób. Są to artyści o białej skórze, mulatki, murzyni, brazylijczycy.

W wykonaniu egzotycznych gości zobaczymy pełne temperamentu i dynamiki brazylijskie tańce narodowe, sambe, tańce murzyńskie, pieśni wesołe i sentymentalne, utwory poetyckie itp.

Orkiestra złożona jest z narodowych instrumentów ludowych, są to przeważnie piszczałki i bębny.

„Taniec lwa”, wywołujący dreszcze wśród widzów, zaprezentuje doskonale artysta Dumas Coutinho.

Trzeba przyklasnąć inicjatywie Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Krakowie, że udało mu się ścisnąć do naszego miasta zespół tak popularny i „rozrywany” po Festiwalu przez wszystkie większe ośrodki w kraju. Po ostatnim występie artystów albańskich, będzie to jeszcze jedna mila przeżytych dla mieszkańców Krakowa.

Wizanki, astów i paki wczesów sprzedawane na Rynku i placach targowych przypominają, że zbliża się jesień.

Według zapowiedzi ma być ona w tym roku ciepła i pogodna.

Obw tak było — mówią wszyscy, którym „chłucha” zimna wiosna i deszczowe lato.

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

(tes)

a więc

Już niedługo krakowskie parki, Plany i inne rezerwy zieleni rozpoczną w związku z nadchodzącą jesienią i zimą tzw. „martwy sezon”, który trwać będzie aż do wiosny.

ale...

Czy nie wolno by właśnie w tym okresie przeprowadzić generalnego przeglądu terenów zielonych i w jego wyniku ogrodzić te miejsca, które najczęściej narażone są na niszczenie? Jak wieny się doświadczenia, tego rodzaju zabezpieczenie skwerów jest najkultuwniejsze.

Starsi krakowianie pamiętają dobrze, iż, kiedy wszystkie zielenie posiadały stałe ogrodzenia (niszczone przez okupantów) — wypadki i deplanta trawników i klombów należały do wyjątków.

O sprzedaży książek na stoiskach ulicznych

Młodzież krakowska w naszym kraju żyje pod znakiem kupowania podręczników szkolnych. Do tej pory bowiem na półkach księgarskich w naszym mieście nie znalazły się jeszcze wszystkie książki dla uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych. Poszczególne tytuły nadchodzą do Krakowa dopiero raz, z powodu opóźnień w druku.

W Krakowie sprzedają podręczniki prowadzi ogółem 11 placówek „Doma Książki” — w tym dwie księgarnie w Nowej Hucie. Nie jest to dużo i dlatego w niektórych księgarniach tworzą się zatory. W związku z tym nasuwa się pytanie, dlaczego „Doma Książki” — wzorem lat ubiegłych — nie uruchomili w tym roku stoisk ulicznych sprzedających podręczników? (ks)

Odzyskują zdrowie



Do nowoczesnych metod leczenia schorzeń reumatycznych należy m. in. specjalna gimnastyka. Pod kierownictwem prof. dr A. Szabatowskiego pacjenci odbywają serie uzdrawiających ćwiczeń (na zdjęciu). Instytut Balneologiczny w Krakowie posiada odpowiednią salę gimnastyczną, wyposażoną w szereg przyrządów. Dzięki połączeniu kąpieli leczniczych, natrysków i okładów z gimnastyką (metoda stosowana w nielicznych zakładach tego typu w Europie) — osiąga się b. dobre wyniki w terapii schorzeń reumatycznych.

Fot. A. Piotrowski

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA Działu Planowania ze znajomością pracy w transporcie oraz MONTERÓW podwoziowych, silnikowych i ŚLUSARZY zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 5 w Krakowie, ul. Cystersów 21. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. K-3021

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO oraz KIEROWNIKI SEKCJI KSIĘGOWOŚCI zatrudni Zjednoczenie Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina — Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2, Kolkowskiana — Nowa Huta — Kombinat. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. K-3046

PROJEKTANTÓW INŻYNIERÓW-MECHANI-KÓW instalacji centralnego ogrzewania i wentylacji — zatrudni od zaraz — Miastoprojekt Kraków, — Zgłoszenia w Dziale Kadr ul. Kraszewskiego 36. K-3043

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH ze znajomością księgowości rejestrowej zatrudni od zaraz — Przedsiębiorstwo MHD w Jaworznie i Rabe, Zgłoszenia przyjmujecie Dział Kadr Wojewódzkiego Zarządu MHD w Krakowie, ul. Lubież 9, II p. K-3052

KOWALA o wysokich kwalifikacjach i PALACZA centralnego ogrzewania — na warunkach określonych układem zbiorowym zatrudni natychmiast PP. Rafineria Nafty Trebina — w Trebnie. Zgłoszenia przyjmujecie Biuro Zatrudnienia i Plac. K-3072

MONTERÓW wod. krm., ELEKTRYKÓW, POMOCNIKÓW i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni na terenie województwa krakowskiego Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Roboty Instalacyjne w Krakowie, ul. Kosciuszki 19. — Zgłoszenia w Dziale Kadr. K-3067

11 Wrzesień Niedziela

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: „Straszny dwór” — godz. 14. „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.15. STARY: „Maturzyści” — godz. 15. „Legenda o miłości” — godz. 19.15. POEJ: „Dom kobiet” — godz. 15. „Lato w Nohant” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Most” — godz. 19.15. ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności” — godz. 19.30.

KINA:

Paranki: APOLLO: „Bielidzi” — godz. 11. — SZUKA: „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 13.

(wk)

11 Wrzesień Niedziela

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: „Straszny dwór” — godz. 14. „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.15. STARY: „Maturzyści” — godz. 15. „Legenda o miłości” — godz. 19.15. POEJ: „Dom kobiet” — godz. 15. „Lato w Nohant” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Most” — godz. 19.15. ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności” — godz. 19.30.

KINA:

Paranki: APOLLO: „Bielidzi” — godz. 11. — SZUKA: „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 13.

(wk)



PO NABYCIA W WSPÓŁCZYN. SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

Nauka

WPISY na kursy kosztorysowania budowlanego dla początkujących i zaawansowanych — przyjmie Dyrekcja Kursow Pol. Tow. Ekon. ul. Straszewskiego 2 i Florjanska 58, tel. 538-25, w godz. od 9 do 19. K-2837

Zguby

SZYMCZYK Stanisław, zam. w Krakowie, zgubił legitymację albowina nr 968, Instytutu Odlewnictwa, 11547. K-2837

ZAJĘCZYSKIEM Tadeusz, zam. w Tarnowie — skradziono książkę Zł. Zaw. wydawną przez Tarowski Zakład Przetworów Owocowych nr 59647. K-2837